

Dubas-Urwanowicz, Ewa

Królestwo bez króla? Kompetencje monarsze w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta

Przegląd Historyczny 93/2, 145-158

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EWA DUBAS-URWANOWICZ
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Królestwo bez króla? Kompetencje monarsze w dwóch pierwszych bezkrólewicach po śmierci Zygmunta Augusta*

Zakres praw i obowiązków króla w Koronie u schyłku panowania dynastii Jagiellonów nie był określony ścisłymi przepisami prawnymi. Próby kodyfikacji prawa polskiego podejmowane podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów nie powiodły się. Żaden z projektów nie był na tyle kompromisowy, aby zaspokoić sprzeczne aspiracje polityczne trzech stanów decydujących o prawie na forum sejmu: króla, senatu i izby poselskiej¹. Brak ścisłego określenia kompetencji monarszych zdawał się nie przeszkadzać zarówno Zygmuntowi I, jak i Zygmuntowi Augustowi. Pozwalał bowiem na swobodną interpretację niedomówień prawnych wynikających w tym zakresie z poprzednich panowań². Nie znaczyło to wcale, że istniała pełna dowolność w widzeniu kompetencji królewskich zarówno ze strony ostatnich Jagiellonów, jak i społeczeństwa polskiego. Uprawnienia monarsze wyrastały z tradycji historyczno-prawnej, głęboko tkwiącej w świadomości społeczeństwa obywatelskiego Korony. Przeszłość w wymiarze historii i prawa określała prawa i obowiązki dwóch ostatnich panujących z dynastii Jagiellonów. Były one do pewnego stopnia stymulowane aktualnym układem sił politycznych w państwie, a także cechami osobowości i umiejętnościami politycznego działania władców.

Jak rozumiano wobec tego prawa i obowiązki monarsze w momencie przełomowym dla dziejów państwa polsko-litewskiego — wygaśnięcia dynastii uznawanej powszechnie za rodzimą?

Uprawnienia monarsze skupiały się wokół sądownictwa, działalności ustawodawczej oraz kreowania polityki zagranicznej państwa. Król miał także prawo do nadawania urzędów, dostojęństw, rozdawał dobra państwowe; posiadał zwierzchnictwo nad krajami lennymi. Mógł być inspiratorem zwołania i wodzem naczelnym pospolitego ruszenia.

* Prezentowany tekst jest polską wersją artykułu opublikowanego w języku niemieckim: *Ein Königreich ohne König: die Kompetenzen des Monarchen im polnischen Interregnum der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Der frühmoderne Staat in Ostzentraleuropa* t. II, wyd. W. E. J. Weber, Augsburg 2000.

¹ A. Sucheni-Grabowska, *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy Odrodzenia*, [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV-XVIII w.*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, passim.

² *Ibidem*, s. 55.

Wszystkie rodzaje sądów odbywały się w imieniu króla. Faktyczna władza sądownicza podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów realizowała się w uprawnieniach królów jako sędziów apelacyjnych. Królowie mieli także wpływ na obsadę składu sądów niższej instancji. Jedynie król miał prawo zwoływania sejmów. On zwoływał sejmiki, a także decydował o głównej materii obrad na sejmikach przedsejmowych. Podczas obrad parlamentu miał nie tylko inicjatywę ustawodawczą, ale także do niego należała konkluzja sejmowa, co w praktyce polskiego sejmowania miało duże znaczenie. Osoba króla była elementem jednoczącym państwo, a miejsce, w którym przebywał, przyciągało elity polityczne. Prawa monarsze łączyły się nierozdzielnie z jego obowiązkami. Panujący był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne kraju.

Brak prawnego określenia obowiązków i praw monarchy dawał możliwość interpretacji ich zarówno na korzyść panującego, jak i innych sił politycznych, pretendujących do udziału w rządach. W wypadku Korony była to grupa dostojników państwowych wywodzących się najczęściej z warstwy możnowładczej i szlacheckie elity doświadczone w walce o egzekucję praw i dóbr podczas panowania Zygmunta Augusta w latach sześćdziesiątych XVI stulecia. Umiejętność gry politycznej, cele zakładane przez każdą ze stron i wzajemne relacje decydowały o rozległości kompetencji monarszych podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów. Zygmunt I w swym działaniu polegał na grupie dostojniczej i w oparciu o nią próbował wzmocnić swą pozycję w państwie. Jego syn, Zygmunt August, do lat sześćdziesiątych próbował powielać wzorce ojca. Elita dostojnicza nie spełniała jednak jego oczekiwań. Plany polityki zagranicznej ostatniego Jagiellona, związane z całkowitym włączeniem w obręb Rzeczypospolitej Inflant, wymagały szerokiego poparcia społecznego, którego senatorowie nie mogli mu zapewnić. Nie mieli oni również programu politycznego, który mógłby równoważyć postulaty reform ruchu szlacheckiego. Konsekwencją tego była prawie dziesięcioletnia współpraca Zygmunta Augusta ze szlachtą. W jej rezultacie częściowo zreformowano rozdawnictwo i dochodowość dóbr królewskich. W Rawie powstał specjalny skarb dla finansowania obrony granicy południowo-wschodniej. Współpraca ta owocowała także ściślejszą unią z Litwą. Większość postulatów szlacheckiego ruchu reformatorskiego nie została jednak zrealizowana. Reformy związane z dochodami z królewskich wzmocniały pozycję króla w państwie, osłabiały natomiast grupę dostojniczą. Stąd realizacja jednej z najważniejszych reform napotykała na trudności, zwłaszcza że król pod koniec swojego życia znowu usiłował oprzeć się w swych rządach na magnaterii. Na później odłożono reformę sądownictwa, zwłaszcza sądownictwa apelacyjnego.

Wspominałam, że wymiar sprawiedliwości był jednym z najważniejszych uprawnień monarszych, a w sądownictwie apelacyjnym król był jedynym sędzią. Zaległości w procesach apelacyjnych podczas panowania Zygmunta I i Zygmunta Augusta wymuszały, w opinii elit szlacheckich, konieczność reformy tego typu sądownictwa. Problem po raz pierwszy został postawiony podczas sejmiku warszawskiego 1556–1557. W projekcie zmian zaproponowanym wówczas królewskie kompetencje sądownicze przejmowali w dużej mierze senatorowie. Było to nie do przyjęcia dla elit średnioszlacheckich. Ostatni sejm za życia króla, wiosną 1572 r., był forum walki między senatorami i przedstawicielami izby poselskiej o to, kto w przyszłości miał przejąć kompetencje monarsze w sądownictwie apelacyjnym³. Sprawa uprawnień królewskich w zakresie sądownictwa apela-

³ A. Sucheni-Grabowska, *Spółeczność szlachecka a państwo*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. A. Wyczańskiego, wyd. II, Warszawa 1986, s. 67.

cyjnego, dyskutowana i wymagająca pilnej reformy, pozostała sprawą otwartą, wobec czego zajęła jedno z pierwszych miejsc w dyskusjach politycznych zjazdów w okresie bezkrólewia.

Nie była to jedyna sprawa budząca obawy co do przyszłych prób jej rozwiązania. Król był przecież organizatorem i inspiratorem funkcjonowania państwa. Był głównym interpretatorem prawa. Rola monarchy, jego autorytet, silnie tkwiący w świadomości politycznej społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej, był zwornikiem w wieloetnicznym i wielowyznaniowym państwie polsko-litewskim. Tego wszystkiego miało zabraknąć w momencie śmierci Zygmunta Augusta.

Przedmiotem mojej analizy czynię dwa pierwsze bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Trwały one od 7 lipca 1572 do 1 maja 1576 (koronacja Stefana Batorego) i były przedzielone krótkim, bo cztery miesiące trwającym panowaniem Henryka Walezego. W związku z tym, że Henryk Walezy nie zaprzysiął artykułów henrykowskich i konfederacji warszawskiej, nie wszyscy uznali go za króla. Część ziem nie sprawowała sądów w jego imieniu. Można by powiedzieć więc, że od lipca 1572 r. do maja 1576 r. mamy do czynienia z „wielkim bezkrólewem”, w którym państwo musiało funkcjonować bez monarchy.

Okres ten ma duże znaczenie dla przyszłych interregnów. Model funkcjonowania państwa z dwóch pierwszych bezkrólewii po śmierci Zygmunta Augusta będzie wzorem dla przyszłych okresów między jednym a drugim panowaniem. Precedens miał w państwie polsko-litewskim ogromne znaczenie. Dlatego też uzgodnienia związane z funkcjonowaniem państwa z tego okresu staną się wzorem na przyszłość.

Śmierć królewska nie złagodziła sprzeczności interesów politycznych dzielących społeczeństwo Rzeczypospolitej. Konflikty istniejące w ostatnich dziesięcioleciach panowania Zygmunta Augusta zostały wyraźniej zarysowane. Nie można powiedzieć jednak, że pogłębiły się. Sprzeczności interesów politycznych grup istniejących w obrębie społeczeństwa obywatelskiego Rzeczypospolitej, konflikty między prowincjami i państwami łągodyzone były przez wspólne wszystkim poczucie zagrożenia zewnętrznego. Lęk przed obcą interwencją, dobrze widoczny na zjazdach w początkach bezkrólewia, zmuszał do kompromisu, wyciszał konflikty, chociaż nie niwelował ich całkowicie. Pozostały one nadal i miały niewątpliwie wpływ na okoliczności towarzyszące przejmowaniu kompetencji monarszych przez osoby i gremia.

Konflikty wpływające na sytuację polityczną w początkach bezkrólewia, to 1) dalszy ciąg walki między szlachtą a magnaterią o pozycję polityczną w państwie i o kwestię dokończenia reform ruchu egzekucyjnego; 2) sprzeczność między Małopolską a Wielkopolską w organizacji życia politycznego na czas bezkrólewia (konflikt miał miejsce jedynie w początkach *interregnum*); 3) konflikt między Koroną a Litwą, wynikający z braku akceptacji dla zasad unii lubelskiej z lipca 1569 r. ze strony dostojników litewskich (pretensje Litwinów dotyczyły głównie zmian terytorialnych dokonanych w Lublinie w 1569 r.); 4) różnice w widzeniu miejsca prymasa w strukturze państwa i jego roli jako interreksa, przy czym nie był to konflikt dzielący społeczeństwo na protestantów i katolików, i dotyczył jedynie początków bezkrólewia.

Konflikt między szlachtą i magnaterią będzie konfliktem trwałym, podobnie jak sprzeczności interesów między Koroną i Litwą. Pozostałe konflikty z początków bezkrólewia znikną, dojdą nowe. Do tych, które najbardziej podzielią społeczeństwo w dalszych fazach dwóch pierwszych bezkrólewii, należy zaliczyć kwestię kandydatur do tronu w Rzeczypospolitej. Duże emocje wzbudzą kontrowersje wokół opracowania zasad funkcyjno-

wania pokoju religijnego, a także zaprzysiężenia przez elekta artykułów henrykowskich, paktów konwentów, nowej formuły przysięgi koronacyjnej i pokoju religijnego zawartego w konfederacji generalnej warszawskiej. Pomijam mniejsze konflikty, sprzeczności interesów między rodami, mniejszymi grupami politycznymi, które nie będą miały większego znaczenia dla badanego zagadnienia.

Tron był w Polsce elekcyjny praktycznie od następcy Władysława Jagiełły na tronie Polski, Władysława II, zwanego później Warneńczykiem⁴. Istotny był jednak fakt, że przez cały XV i większą część XVI w., mimo elekcyjności tronu, wybór króla następował w Polsce w obrębie tej samej dynastii. W 1572 r. sytuacja była odmienna. Wpływało to niewątpliwie na wewnętrzny układ polityczny, dawało szanse dla zmian oczekiwanych przez malkontentów, niezadowolonych z dotychczasowych układów politycznych w państwie. Było to także elementem sprzyjającym próbom przejmowania uprawnień monarszych.

Nie należy zapominać, że prawa króla w Rzeczypospolitej były nierozdzielnie związane z jego obowiązkami. Prawo do zwoływania i dowodzenia pospolitym ruszeniem ściśle wiązało się z odpowiedzialnością króla za bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Prawo do uczestnictwa we władzy ustawodawczej wiązało się z obowiązkiem czuwania nad prawidłowym funkcjonowaniem sejmu i właściwym wykonawstwem prawa. Prawo do uprawnień najwyższego sędziego wiązało się z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo wewnętrzne obywateli. Mimo bezkrólewia, wszystkie te obowiązki musiały być nadal pełnione, aby państwo mogło prawidłowo funkcjonować.

Kto wobec tego w Rzeczypospolitej chciał i mógł się ich podjąć?

Już na początku pierwszego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta widoczne są dążenia do przejęcia uprawnień monarszych, wypływające z trzech stron: prymasa, senatorów koronnych i litewskich, i uczestników zjazdów konfederackich.

Najgłośniejszym echem odbiły się w dyskusjach politycznych pierwszego *interregnum* problemy związane z miejscem prymasa w państwie i zasięgiem jego uprawnień. Dyskusje na ten temat łączyły się z konfliktem między dwiema prowincjami, Małopolską i Wielkopolską, o prymat w przywództwie politycznym w czasie bezkrólewia. Małopolanie uzasadniali uprawnienia swej prowincji położeniem na swym terenie stolicy państwa — Krakowa. W ich intencji Kraków, jako miejsce przechowywania insygniów koronnych, dokumentacji prawnej niezbędnej w funkcjonowaniu państwa, a także nekropolii królewskiej, miał pełnić funkcję zwornika, którego zabrakło z chwilą śmierci monarchy. Nie bez znaczenia były w tym wypadku ambicje osobiste marszałka wielkiego koronnego, Jana Firleja, będącego także wojewodą i starostą krakowskim. Marszałek czuł się na silach, by pełnić funkcję interreksa. Wielkopolanie natomiast proponowali, by życie polityczne ogniskowała osoba prymasa Jakuba Uchańskiego. Sam prymas był już w podeszłym wieku. Inspirowała go jednak grupa senatorów wielkopolskich z dynamicznie działającym Stanisławem Karnkowskim, biskupem kujawskim, na czele⁵. Wyrazem wspomnianych dążeń obu pro-

⁴ J. Bardach, *Początki sejmu*, [w:] *Historia sejmu polskiego t. I, Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984, s. 18; cf. W. Semkowicz, *Stanowisko publiczno-prawne Władysława Jagiełły w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1899; T. Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913; K. Stądniccki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce*, Lwów 1880.

⁵ Biblioteka Raczyńskich (dalej: BRacz.), rkps 196: „Kronika za Zygmunta Augusta w Knyszynie niedawno zmarłego roku 1572”, s. 45 i n.

wincji były równoległe prawie odbywające się dwa zjazdy, zwołane dla Małopolski w Krakowie (14–24 lipca 1572), a dla Wielkopolski w Łowiczu (16–25 lipca 1572). Zjazd małopolski zwołał wojewoda krakowski, zjazd wielkopolski — prymas. Wydaje się, że prymas chciał przejąć w tym momencie uprawnienia królewskie do prawa zwoływania zgromadzeń typu prawodawczego. Wobec tego jednak, że uzasadnione było szybkie zwołanie zjazdu w Krakowie, jak i w innych ziemiach, zwłaszcza w prowincjach położonych na terenach najbardziej zagrożonych, te uprawnienia monarsze w początkowej fazie bezkrólewia nie należały jedynie do prymasa. Zwłaszcza że pierwsze zjazdy przyjęły formę konfederacji. Zwoływane były one przez wojewodów, kasztelanów, czołowych urzędników ziemskich, a niekiedy z inicjatywy i pod presją szlachty poszczególnych ziem i województw⁶. Ten typ zgromadzeń wywodził się ze średniowiecza i nie musiały one być zwoływane przez monarchę⁷. Zjazd wielkopolski w Łowiczu nie miał charakteru konfederacji. Był to zjazd senatorski. Przeważali podczas jego obrad senatorowie wielkopolscy. Podkreślał prawomocność swych postanowień jako zjazdu zgromadzonego wokół prymasa i zwołanego z jego inicjatywy. Jako uzasadnienie dla takiej konstrukcji uprawnień w bezkrólewiu przyjęto zwyczaj: „Starodawny zwyczaj był i jest w Polsce pod czasem *interregni* — —, iż Panowie Rady, jako najprędzej do Jegomości księdza arcybiskupa *tanquam Primatem Regni* zjeżdżali”⁸. Jakub Uchański więc, zaraz na początku bezkrólewia, przy pomocy senatorów wielkopolskich usiłował przejąć inicjatywę polityczną, wchodząc w uprawnienia monarchy do zwoływania gremiów decydujących o problemach politycznych państwa. Podczas panowania był to sejm, teraz miał być zjazd, ale zjazd skupiający jedynie senatorów. Prymas nie przewidywał zwołania zjazdów typu sejmikowego. W liście do Małopolan 27 lipca 1572 pisał, że „zdało się już wszystkim na koniec, żeby powiatowe ziemskie pospolite sejmiki, jakie pierwiej bywały, teraz być nie miały, dla tego pisania w prawie tylko o jednym sejmie walnym do obierania króla”⁹.

Spontaniczne zawiązywanie konfederacji przez społeczeństwo obywatelskie Korony było sprzeciwem wobec tej propozycji; tym samym odbierało w tym momencie prymasowi inicjatywę zwoływania zjazdów lokalnych. Było także początkiem dyskusji o uprawnieniach panującego, które powinien na czas *interregnum* przejmować prymas.

Zjazd w Kaskach, w końcu października 1572 r., wyciszał konflikt między Małopolską a Wielkopolską¹⁰, nie likwidował jednak kontrowersji związanych z miejscem prymasa w strukturze władzy w państwie w okresie bezkrólewia. Główna dyskusja na ten temat rozgorzała podczas obrad pierwszego w dziejach Rzeczypospolitej zjazdu konwokacyjnej-

⁶ BCzart., rkps 80, s. 95–98: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony, 17 lipca 1572”; BCzart., rkps 80, s. 133–134: „Konfederacja województwa bełskiego po śmierci Zygmunta Augusta, 21 lipca 1572”; *Konfederacja województwa krakowskiego i sandomierskiego zawiązana po śmierci Zygmunta Augusta, w Krakowie, 19 lipca 1572 roku*, [w:] *akta sejmikowe województwa krakowskiego* (dalej: ASWK) t. I, wyd. S. K u t r z e b a, Kraków 1932, s. 1–3.

⁷ A. R e m b o w s k i, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1896.

⁸ BCzart., rkps 80, s. 149: „Poselstwo od Rad Koronnych, które się były do Łowicza zgromadziły”, lipiec 1572 r.

⁹ *Odpis Xsiedza Arcybiskupa na list Małopolanów do Wielkopolanów pisany, 27 lipca 1572*, [w:] *Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le Marquis de Noailles* t. III, Paris 1867, s. 110.

¹⁰ BNar., rkps 59, k. 132v–135v: „Postanowienie *tempore interregni* — — na zjeździe w Kaskach”; BRacz., rkps 196, s. 372–412: „Diariusz zjazdu w Kaskach”, 1 listopada 1572.

go, zwołanego przez wspomniany zjazd kaski na styczeń 1573 r. Wprawdzie zjazd ten miał zająć się jedynie ustaleniem miejsca i czasu elekcji, ale dyskusja na temat funkcji prymasa w bezkrólewiu zajęła podczas jego obrad sporo czasu i uwagi. Przeciwnicy przejmowania władzy monarszej w *interregnum* przez prymasa argumentowali, że arcybiskup gnieźnieński jest prymasem dla duchowieństwa, a nie dla całego kraju. Swoje stanowisko opierali na konstytucji Kazimierza Jagiellończyka z 1451 r., którą interpretowali jako uniezależnienie nominacji biskupów i arcybiskupów od Stolicy Apostolskiej i przejęcie tych uprawnień przez króla polskiego i rady koronne¹¹. Uzasadniali, że przyznawanie sobie przez prymasa władzy równej królewskiej zakłóci stan równowagi w strukturze państwa, zagrozi wolności elekcji¹².

Obawy przed przejęciem władzy monarszej przez prymasa były tak duże, że jeszcze w trakcie obrad posłowie z województw: krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, podolskiego oraz ziem łęczyckiej i sieradzkiej wnieśli protest do ksiąg grodzkich warszawskich przeciwko postanowieniom wywyższającym prymasa spośród senatu i nadającym mu miano interreksa¹³. Zmusiło to prymasa Uchańskiego do publicznego zajęcia stanowiska w tej sprawie podczas konwokacji. Określił on swoje miejsce w strukturze państwa podczas *interregnum*. Zaprzeczył, jakoby uzurpował sobie władzę królewską. Widział siebie jako pierwszego dostojnika w senacie, który miałby prawo do rozstrzygnięcia kwestii spornych. Pochodzenie tego uprawnienia wywodził z zamierzonych czasów, już od momentu przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa. W prawie pisanym zaś opierał się na statucie Kazimierza Wielkiego podkreślając, że od panowania tego monarchy datują się uprawnienia polityczne arcybiskupa gnieźnieńskiego. Miał on według tej interpretacji zawierać w swej osobie autorytet urzędu królewskiego w okresie bezkrólewia. Wokół niego więc skupiać się miała działalność polityczna państwa w tym czasie. Wyrazem powagi interreksa miało być jego prawo do koronacji króla i królowej¹⁴. Pod koniec obrad konwokacji znaleziono dokumenty określające stanowisko prymasa w bezkrólewiu i według słów współczesnego obserwatora wydarzeń: „Nie beli potem przeciwni temu tytułowi panowie i szlachta”¹⁵.

Dyskusja na temat miejsca prymasa w czasie bezkrólewia, ale przede wszystkim praktyka funkcjonowania państwa bez monarchy, kształtowały w konsekwencji uprawnienia polityczne prymasa. Stał się on zwornikiem działalności politycznej państwa w *interregnum*. Miał on od pierwszego bezkrólewia prawo do zwoływania zjazdów o charakterze ogólnopaństwowym, lub zjazdów lokalnych należących do struktury parlamentarnej (sejmiki). Dyskutowane podczas pierwszej konwokacji kompetencje prymasa do rozstrzygnięcia kwestii spornych w senacie zależały od konfiguracji politycznej istniejącej w gremium senatorskim i osobistego autorytetu poszczególnych prymasów.

¹¹ *Protestacja posłów przeciwko prymasom*, styczeń 1573, [w:] *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, wyd. S. Broel Plater (dalej: Broel Plater), t. III, Warszawa 1858, s. 37.

¹² R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594* t. I, Petersburg 1857, s. 47.

¹³ BPAN Kr., rkps 1042, k. 45–45v: „Protestacja contra primatum X. Arcybiskupa”, styczeń 1573.

¹⁴ BCzart., rkps 81, s. 167–182: „Defensio Primatus contra inconsideratam et malitiosam quorundam oppugnationem Varsoviae in convocationem per Reverendissimum Archiepiscopum Gnesnensem in Senatu publice acta”, passim.

¹⁵ BPAN Kr., rkps 1042, k. 45v: „Protestacja contra”.

Próby przejęcia przez Jakuba Uchańskiego w pierwszym bezkrólewiu jeszcze jednej z kompetencji królewskich — zwołania pospolitego ruszenia — nie powiodły się¹⁶. Pospolite ruszenie zwoływane było w *interregnum* przez inne gremia.

Uprawnienia prymasa–interreksa do koronacji króla i królowej nie zawsze były w dwóch pierwszych bezkrólewjach realizowane. Jakub Uchański koronował wprawdzie Henryka Walezego, ale Stefana Batorego koronował Stanisław Karnkowski, biskup kujawski. Uchański był bowiem zwolennikiem kandydatury cesarza Maksymiliana II na tron w państwie polsko–litewskim.

Jak zatem widać, podejrzenia o próbę przejęcia władzy królewskiej przez prymasa Uchańskiego, dyskutowane szeroko na zjazdach w czasie pierwszego bezkrólewia, nie sprawdziły się. Prymas zachował tytuł interreksa, zwoływał zjazdy ogólnopaństwowe i sejmiki przedkonwokacyjne, przedelekcyjne i przedkoronacyjne, łagodził w miarę możliwości spory między senatorami, pierwszy zabierał głos na zgromadzeniach ogólnopaństwowych. Miejsce jego pobytu było ośrodkiem skupiającym informacje o sytuacji politycznej całego państwa¹⁷. A więc niewielka część uprawnień monarszych stała się jego udziałem. Inne prawa i obowiązki królewskie przeszły na inne osoby lub gremia polityczne, działające aktywnie w okresie bezkrólewia.

Już od pierwszego senatorskiego zjazdu w Łowiczu, w lipcu 1572 r., widać, że „panowie rada” mają ochotę, wykorzystując brak króla, na przejęcie uprawnień monarszych, a także ukrócenie uprawnień politycznych szlachty. Plany wówczas sformułowane nie dotyczyły tylko okresu bezkrólewia, lecz także późniejszych panowań. Poza oficjalnym uniwersałem łowickim, dochoowanym do naszych czasów w licznych odpisach, zachowały się notatki, wyraźnie pokazujące tendencje senatorskie idące w kierunku przejęcia władzy w państwie. Są to notatki właściwego inspiratora i organizatora zjazdu, Stanisława Karnkowskiego, biskupa kujawskiego¹⁸. Plany zakreślone w tym źródle dawały senatorom na czas bezkrólewia szerokie uprawnienia. Mieli oni ustalać czas i miejsce elekcji, stawali się odpowiedzialni za bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne, w czasie elekcji od nich miało zależeć rozdawanie kwater, oni jako grupa polityczna mieli wotować (prawdopodobnie o wyborze króla). Mieli także rozdzielać wakanse. Kanclerz i podkanclerzy w myśl tych projektów nie mogli wysyłać żadnych pism bez konsultacji z „panami rady”. Mieli także obowiązek przygotowania pogrzebu Zygmunta Augusta. W przyszłości mieli zamiar w sposób uporządkowany zreformować dotychczasowe uprawnienia królewskie. Wspomniane propozycje rozszerzały też uprawnienia senatorskie w okresie panowania króla. W przyszłości, po obiorze monarchy, do senatu miałyby należeć prawo nominacji na urzędy i dostojenstwa koronne. Król nie miałby prawa do wydawania poprzez kancelarię koronną dokumentów bez wiedzy i przyzwolenia senatorów. Projekt odbierał królowi rolę mediatora w sporach w senacie i funkcję „interpretatora prawa”. W wypadku sporów w senacie większość miała decydować o ostatecznym rozwiązaniu problemu¹⁹. Zjazd łowicki, mimo że zwołany przez prymasa i działający w jego obecności, nie nadawał jego urzędowi szerokich uprawnień politycznych. Określał miejsce jego pobytu jako centrum politycznego działania, wykluczał jednak jego samodzielną inicjatywę polityczną: „Pano-

¹⁶ Prymas usiłował bezskutecznie zwołać pospolite ruszenie dla województwa mazowieckiego w lipcu 1572 r.

¹⁷ BRacz., rkps 196, „Kronika za króla Zygmunta Augusta”, *passim*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 47.

¹⁹ *Ibidem*, s. 48–49.

wie Pieczętarze wszystkie sprawy winni X. Arcybiskupowi listy oznajmić — —, a Xiądz Arcybiskup bez Rad Ichmości nic czynić nie ma”²⁰. Wydaje się, że osoba prymasa i burza wówczas zaaranżowana wokół jego uprawnień była dla senatorów zgromadzonych na tym zjeździe jedynie pretekstem dla przejęcia uprawnień królewskich w okresie bezkrólewia, i zatrzymania ich nawet wówczas, gdy król już zostanie wybrany.

Jak wiemy, prawa monarchy wiązały się ściśle, a czasem wręcz wynikały z obowiązków wobec państwa. Czy senatorowie, jako grupa polityczna, byli w stanie wywiązać się z tych obowiązków? Nie ma żadnych wątpliwości, że przy istniejącej strukturze funkcjonowania państwa takich możliwości nie mieli.

Obowiązek panujących — zachowanie bezpieczeństwa zewnętrznego — powodował konieczność albo powołania pospolitego ruszenia, albo zaciągów wojsk, które wymagały nakładów finansowych. Pieniądzy w skarbie koronnym zaś nie było. W chaosie *interregnum* machina skarbowa państwa nie funkcjonowała lepiej, lecz bardziej nieudolnie. Brak sprawnej egzekucji prawa był piętą Achillesową panowania ostatnich Jagiellonów²¹. Teraz, w czasie bezkrólewia, kiedy „prawa zamilkły”, tym bardziej nie należało się spodziewać nieoczekiwanego napływu gotówki do skarbu państwowego. Prawo do powoływania szlachty pod broń w pospolitym ruszeniu miał król. W momencie gdy go zabrakło, usiłował przejąć te uprawnienia prymas. Nie spotkało się to jednak z akceptacją społeczności szlacheckiej. Praktyka polityczna dwóch pierwszych bezkrólewi określiła, że uprawnienia królewskie w kwestii powoływania pospolitego ruszenia przechodzą na zjazdy królewskie, przyjmujące charakter konfederacji, i one to upoważniają wojewodów, kasztelanów, a w wypadku ich choroby lub nieobecności — najważniejszych urzędników ziemskich do powołania pospolitego ruszenia danej ziemi lub województwa²². Zatem nie senatorowie organizowali obronę kraju, lecz w początkowych fazach bezkrólewi konfederacje, a potem zjazdy ogólnopaństwowe. Senatorowie byli wprawdzie uczestnikami tych gremiów, ale prawo i odpowiedzialność za organizację i obronę kraju przejmowane było w ten sposób przez cały stan szlachecki, a więc zarówno przez senatorów, magnatów spoza senatu i całe rycerstwo. Praktyka życia politycznego, dążność do jak najsprawniejszego funkcjonowania państwa w dobie kryzysu politycznego, a nie jedynie aspiracje poszczególnych grup politycznych wymuszały sytuacje, w których część uprawnień monarszych przechodziła na zjazdy.

Próba przejęcia przez senatorów w pierwszym bezkrólewiu prawa do dysponowania tzw. skarbem tykocińskim (pieniędzmi pozostawionymi przez Zygmunta Augusta) i egzekucja jego testamentu, tylko częściowo zostały zrealizowane. „Panowie rada” otworzyli wprawdzie skarbiec tykociński, egzekucję testamentu przeniesiono jednak na zjazd ogólnopaństwowy²³. Eksperyment przeprowadzony przez senatorów zgromadzonych na zjeź-

²⁰ Ibidem, s. 48.

²¹ Wiązało się to z łączeniem dostojnictw i ministerstw ze stanowiskiem starostów odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa, i brakiem możliwości łączenia uprawnień wynikających z tych dwóch sfer życia państwa w sposób efektywny.

²² E. Dubas-Urwanowicz, *Problemy obrony kraju na koronnych zjazdach szlacheckich przed pierwszą konwokacją (lipiec 1572 — styczeń 1573)*, [w:] *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzaskowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995.

²³ Eadem, *Konflikt Anny Jagiellonki z dostojnikami litewskimi w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi*

dzie knyszyńskim (24–31 sierpnia 1572) w formie próby rozkazywania dworzanom królewskim, nie powiódł się także: „Panowie — — kazali wszystkim, kto by jeno mienił się być sługą królewskim przy ciele zostać, i mieszkać dotąd, aż ciało pogrzebią, na co im powiedział dwór wszystek, aby nam Waszmościowie po wołosku, ani po moskiewsku *absolute potestate* nie rozkazowali, bośmy są ludzie wolni, aniśmy powinni żadnego słuchać, kto by na nas bez nas co stanowić miał”²⁴.

Senatorowie na zjeździe w Kaskach (24 października–2 listopada 1572) postanowili, że dla określenia stanowiska poszczególnych ziem w najważniejszych problemach państwa, przed zjazdem konwokacyjnym powinny odbyć się sejmiki. To postanowienie wzbudziło obawy części społeczeństwa szlacheckiego, że senatorowie przejmują kompetencje królewskie w zwoływaniu gremiów parlamentarnych. W instrukcji danej posłowi z województwa bełskiego na konwokację do Warszawy, z grudnia 1572 r., czytamy: „a gdyby było wolno Ichmościom Panom Radam sejmy składać ku czemu inszemu, nie ku electiey *tempore interregni, constitutie* kowacz, nie trzeba by już króla”²⁵. Istniało jednak w województwie bełskim przekonanie, że senatorowie mają prawo do zwoływania zjazdu elekcyjnego. Opierano się w tym przekonaniu na konstytucjach z 1530 i 1538 r., wydanych przez Zygmunta I w związku z ostrą reakcją szlachty na elekcję *vivente rege* Zygmunta Augusta²⁶.

Zgodnie z praktyką dwóch pierwszych bezkrólewii, a później wzorujących się na nich następnych elekcjach w obrębie dynastii Wazów, czas i miejsce obioru króla będzie określone przez zjazd konwokacyjny, powołany po raz pierwszy w pierwszym bezkrólewiu. To ostatnie zgromadzenie będzie zwoływał prymas.

Lęk szlachty przed dominacją magnacką poprzez przejęcie przez „starszych braci” uprawnień monarszych, przekreślają więc w pierwszym bezkrólewiu uprawnienia senatorskie w określaniu czasu i miejsca elekcji, zakreślone konstytucjami z lat 1530 i 1538 r.

Tym, co faktycznie przejęli senatorowie z uprawnień monarszych w bezkrólewiu, były decyzje w sprawie polityki zagranicznej, podejmowane jednak samodzielnie przez nich tylko między zjazdami ogólnopaństwowymi. Senatorowie gromadzący się wokół osoby prymasa byli w *interregnum* odbiorcą korespondencji zagranicznej. Oni decydowali o miejscu pobytu posłów cudzoziemskich, a także wysyłali odpowiedzi na listy sąsiadów Rzeczypospolitej²⁷.

Przejęli także część autorytetu monarchy jako interpretatora prawa. Wyrażało się to m.in. w nazewnictwie. Piotr Zborowski wojewoda sandomierski nazywa siebie, jako senatora, „stróżem Rzeczypospolitej”²⁸. Autor „Odpowiedzi Dworu Króla Jegomości” zwraca

wowi A. Serczykowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin, red. E. Dubas–Urwanowicz, A. Mironowicz, H. Parafianowicz, Białystok 1995.

²⁴ BRacz., rkps 196, s. 251: „Diariusz zjazdu knyszyńskiego”.

²⁵ Instrukcja posłowi z województwa bełskiego na konwokację warszawską po śmierci Zygmunta Augusta, grudzień 1572, [w:] *Archiwum Jana Zamoyskiego* (dalej: AJZ) t. I, Warszawa 1904, s. 443.

²⁶ Ibidem, s. 445.

²⁷ Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I, rkps 18: „Korespondencja Wilhelma z Rozemberka i Warciśława z Persztyna z radami koronnymi”, październik 1572 r.; BNar., rkps 4538, k. 265v–269: „Postanowienie *tempore interregni* — — na zjeździe w Kaskach”; Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen I 22: „Instrukcja do Litwy”, lipiec 1572 r.; BUW, rkps 44, k. 43–44: „List rad koronnych do wojewody wołoskiego”, 28 stycznia 1573.

²⁸ BCzart., rkps. 80, s. 83: „Uniwersał Piotra Zborowskiego wojewody sandomierskiego z lipca 1572 roku”.

cając się do senatorów mówi, że mienią się oni być „stróżami Rzeczypospolitej”²⁹. Podobne przykłady można by mnożyć.

Interpretacja prawa nie miała jednak w opinii szlachty rozciągać się na samodzielne podejmowanie decyzji wiążących cały stan szlachecki. Anonimowy publicysta z tego okresu w sposób wyraźny określa nieprzekraczalną granicę między funkcją senatorów i obrońców prawa a ewentualnymi próbami przejęcia władzy, która należy do całego stanu: „bo ani wam Miłościwi Panowie prawo tego w ręce podało, abyście rządzić mieli, jedno radzić, gdy król jest królowi, gdy go nie masz Rzeczypospolitej, boście wy nie Rzeczpospolita sami, ani jej panowie, ale ministrowie i opiekunowie jej”³⁰.

A zatem w pierwszym i drugim bezkrólewiu niewielka część uprawnień monarszych przejęta została przez senatorów jako grupę polityczną. Było to kierowanie bieżącą polityką zagraniczną między zjazdami ogólnopaństwowymi i przejęcie części autorytetu monarszego, realizującego się w funkcji obrońcy prawa w Rzeczypospolitej. Rzecz charakterystyczna, że kompetencje te miały być rozciągnięte na senatorów jako grupę polityczną, a nie jednostki. Pojedynczy senatorowie nie mieli wspomnianych uprawnień.

Któż więc zastępował króla w pozostałych prawach i obowiązkach, które musiały być wykonywane dla sprawnego funkcjonowania państwa?

Tym gremium są konfederacje i zjazdy ogólnopaństwowe. One przejmują obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Z pierwszymi konfederacjami mamy do czynienia w historii Polski w latach 1382 i 1384 w Radomsku, po śmierci Ludwika Węgierskiego³¹. Na nie m.in. powoływali się uczestnicy konfederacji zawiązywanych po śmierci Zygmunta Augusta. Największa fala konfederacji miała miejsce w początkowej fazie pierwszego bezkrólewia — a więc od lipca 1572 do stycznia 1573 r. (zjazd konwokacyjny). Okres ten dla tych zgromadzeń ma ogromne znaczenie. Pierwsze konfederacje nie tylko formowały wzorce dla praktyki funkcjonowania państwa w *interregnum*, ale także były modelem dla tego typu zjazdów zawiązywanych w późniejszym okresie.

Pierwsze dwie konfederacje na ziemiach polskich po śmierci Zygmunta Augusta to konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego, zawiązana w Krakowie w dniach 14–24 lipca 1572 i konfederacja ziemi chełmskiej, zawiązana w Krasnymstawie 17 lipca tego roku. Pierwsza zawiązana została z inicjatywy wojewody krakowskiego i marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja; druga — z inicjatywy i inspiracji szlachty i w jej imieniu³². Następne były zawiązywane bądź przez senatorów ziemi lub województwa, bądź też, w wypadku niechęci wojewody lub jego choroby, organizowane były przez samą szlachtę, czasami wykorzystującą do tego celu urzędników ziemskich.

Nie bez znaczenia był fakt, że pierwsze konfederacje powstawały na terenach szczególnie narażonych na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Zabezpieczenie granic było podstawowym impulsem i uzasadnieniem dla tej formy zgromadzenia w czasie bezkrólewia. Jak

²⁹ Ibidem, s. 90: „Odpowiedź dworu Króla Jmci”.

³⁰ *Rada prędką przed upadkiem*, 1 lutego 1573, [w:] Broel Plater t. II, s. 47.

³¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 111.

³² BCzart., rkps 80, s. 95–98: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony”, 17 lipca 1572; *Konfederacja województwa krakowskiego i sandomierskiego zawiązana po śmierci Zygmunta Augusta w Krakowie, 19 lipca 1572*, [w:] ASWK t. I, s. 1–3.

wspomniano, szansa przejęcia tego obowiązku przez senatorów i prymasa była w praktyce mało realna. Tylko dzięki poparciu szerokich mas szlacheckich można było uzyskać pieniądze na zaciąg wojsk. Do obowiązków szlachty jako stanu należało uczestnictwo w pospolitym ruszeniu. Formacja ta, dzięki praktyce stosowanej w okresie pierwszego bezkrólewia, w razie niebezpieczeństwa mogła być zwoływana przez senatorów danego województwa: w pierwszej kolejności wojewodę, ewentualnie kasztelanów, ale także, w wypadku ich nieobecności, innych urzędników ziemskich. Osoba uprawniona do zwoływania pospolitego ruszenia stawała się jego dowódcą, z tym że w okresie bezkrólewia szlachta wymusiła w niektórych województwach, aby przy dowódcy była rada powołana spośród osób obdarzonych ogólnym zaufaniem. Zmniejszyła to uprawnienia senatorów. Było także wyrazem obaw szlachty przed wzmocnieniem pozycji „starszych braci”³³.

W wypadku drugiej formy obrony granic, wojska zaciężnego, także praktyka funkcjonowania państwa wymusiła, aby obowiązek ten podejmowany był przez cały stan szlachecki. Obserwujemy, że w pierwszej fazie *interregnum* po śmierci Zygmunta Augusta, kiedy trzeba było szybko zebrać pieniądze potrzebne na wojsko zaciężne, zanim jeszcze podskarbi wielki koronny przygotował odpowiednie sumy — znalazło się wiele osób proponujących pożyczkę na zaciągi. Byli to zarówno senatorowie, jak i szlachta³⁴.

W ten sposób praktyka życia politycznego i niedoskonałość funkcjonowania skarbu państwa nie pozwoliły senatorom i prymasowi na przejęcie w czasie bezkrólewia obowiązków obrony państwa. Ta odpowiedzialność monarsza przeszła na cały stan szlachecki zorganizowany w konfederacjach bądź — w późniejszych fazach bezkrólewia — uczestniczący w zjazdach o charakterze ogólnopaństwowym.

Podobnie miała się sprawa z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie. Chodziło przede wszystkim o sądownictwo, które w momencie śmierci królewskiej zawieszało swą dotychczasową działalność. Ale nie tylko. Chodziło także o wewnętrzne spory, których rozwiązywanie mogło przyjąć niepożądane formy. Sprzeczność interesów politycznych między szlachtą i magnaterią, dobrze widoczna podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, nadal istniała i każda ze stron usiłowała wykorzystać bezkrólewie dla zdobycia przewagi politycznej w państwie. Szlachta lękała się, że magnateria narzuci takie zasady obioru króla, które będą preferowały jej przewagę jako grupy politycznej i wobec tego podstawowe prawo całego stanu — wolna elekcja — zostanie przekreślone.

Istniały także obawy (źródła wskazują, że nie były one bezpodstawne), iż część magnaterii będzie optowała za kandydaturą habsburską jako gwarantującą silną pozycję dostojnikom państwowym. Te obawy szlacheckie były podsycane w bezkrólewiu przez niezręczną działalność poselstwa cesarskiego i licznie napływających agitatorów habsburskich.

Jednak pierwsze konfederacje koncentrowały uwagę na formach kontynuacji działalności sądów. Nie było stałej zasady organizacji wymiaru sprawiedliwości na czas *interregnum*. Wypracowywano jej formy przez oba bezkrólewia, nazywając niekiedy sądownictwo wówczas funkcjonujące sądownictwem kapturowym. Widać jednak, że poszczególne ziemie komunikowały się w tej kwestii ze sobą, wypracowując na czas nieobecności monarchy model sądownictwa odpowiadający najbardziej szlachcie danego województwa. Problematyka ta jest bardzo złożona i wymaga oddzielnej prezentacji i szczegółowych

³³ E. Dubas-Urwanowicz, *Problemy obrony kraju*, s. 66–67.

³⁴ BCzart., rkps 2579, k. 290: „Poczet na który się Panowie Ichmościowie zezwolili”.

badania w tej mierze. Dla interesującego nas zagadnienia istotne jest, że formy sądownictwa wypracowane zostały na zjazdach w poszczególnych ziemiach, a ich formę i prawomocność ugruntowały konfederacje tych ziem.

Istnieją także próby stworzenia sądów drugiej instancji — sądów apelacyjnych, nazywanych w źródłach sądami *ultima instantiae*. Jest to kontynuacja dyskusji rozpoczętej podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów na temat odebrania monarchie sądownictwa apelacyjnego. Sądy pierwszej instancji, wykonywane do tej pory w imieniu króla przez przedstawicieli szlachty, ale z jego nominacji, działały w formach przyjętych przez poszczególne województwa i ziemie na mocy uchwał konfederackich. Doszło także na zjazdach konfederackich do wypracowania modelu sądów drugiej instancji, wykluczającego dotychczasowy monopol monarchy w sądownictwie apelacyjnym. Dyskusje prowadzone na temat sądownictwa apelacyjnego w okresie dwóch pierwszych bezkrólewí będą owocowały utworzeniem przez Stefana Batorego w 1578 r. Trybunału Koronnego, sądu drugiej instancji, niezależnego od monarchy.

Podmiotowość szlachty przejmującej na zjazdach konfederackich część kompetencji monarszych przejawiała się także w formie wykonawstwa wyroków sądów kapturowych. W wypadku niemożności egzekucji wyroków przez dotychczasowy organ wykonawczy — starostów grodowych — szlachta zobowiązała się egzekwować wyroki osobiście, poprzez powołanie pospolitego ruszenia danej ziemi³⁵. Wykorzystanie pospolitego ruszenia dla zachowania porządku i bezpieczeństwa proponowano już w pierwszych konfederacjach, zanim wypracowano formy sądownictwa na czas bezkrólewia³⁶.

Uchwały podjęte podczas obrad konfederacji bezwzględnie obowiązywały biorących w niej udział do ich przestrzegania. Ta forma zgromadzenia była wyrazem podmiotowości politycznej całego stanu szlacheckiego. W jej obradach i decyzjach brali udział zarówno senatorowie świeccy i duchowni, jak i szlachta. Konfederacje w czasie dwóch pierwszych bezkrólewí były manifestacją zachowania równości wobec prawa w obrębie stanu szlacheckiego. Czasami w niektórych województwach włączani byli mieszczanie, zwłaszcza podczas obrad tych zgromadzeń, które dotyczyły kwestii obronności.

Potwierdzeniem zgodności z prawem uchwał podjętych na tych zgromadzeniach było zawiązanie konfederacji generalnej w Warszawie podczas obrad zjazdu konwokacyjnego, w styczniu 1573 r. W literaturze przedmiotu konfederacja warszawska często jest utożsamiana z uchwalonym wówczas pokojem religijnym. Pomija się najczęściej fakt, że wspomniana konfederacja była legalizacją i zatwierdzeniem decyzji politycznych podjętych podczas konfederacji lokalnych, zawiązywanych wcześniej w poszczególnych województwach.

Brak króla, obawy i nadzieje związane z kandydaturami dyskutowanymi w okresie między konwokacją a pierwszą elekcją (styczeń — maj 1573 r.) wskazywały na konieczność zmian w pozycji przyszłego króla w państwie. Zostaną one zrealizowane w formie tzw. artykułów henrykowskich³⁷. Artykuły nie zmieniają kompetencji osób i gremiów przejmują-

³⁵ BCzart., rkps 80, s. 95–98: „Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej po śmierci królewskiej uczyniony”, 17 lipca 1572; BNar., rkps 4538, k. 259–261: „Konfederacja albo captur Panów Rad Duchownych, Świeckich i wszego rycerstwa województw ruskiego i podolskiego czasu interregni po śmierci króla polskiego”, Gliniany, 31 lipca 1572.

³⁶ Ibidem.

³⁷ S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*, Kraków 1969.

cych kompetencje monarsze na czas *interregnum*. Prymas nadal będzie w centrum życia politycznego. W okresie między zjazdami o charakterze ogólnopaństwowym do kompetencji jego i senatorów będzie należało prowadzenie polityki zagranicznej. Jednak podstawowe prawa i obowiązki królewskie — zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego — będą realizowane przez konfederacje bądź zjazdy ogólnopaństwowe. Na forum tych zgromadzeń podejmowane będą wszystkie inne decyzje obowiązujące całe państwo.

Mimo licznych antagonizmów szlachta jako stan podczas dwóch pierwszych bezkrólewii zdała egzamin z dojrzałości politycznej. Państwo od lipca 1572 r. (śmierć Zygmunta Augusta) — do maja 1576 r. (koronacja Stefana Batorego), funkcjonowało praktycznie bez króla. Mimo pojawiających się licznych konfliktów nie doszło do wojny domowej. Po cóż więc potrzebny był król?

Okazało się przede wszystkim, że bez monarchy nie można tworzyć prawa. Pokój religijny zawarty w tzw. konfederacji generalnej warszawskiej, uchwalony podczas pierwszego zjazdu konwokacyjnego, *pacta conventa*, nowa formuła przysięgi koronacyjnej i artykuły henrykowskie uchwalone podczas pierwszego zjazdu elekcyjnego, w maju 1573 r., nie nabrały mocy prawnej zanim nie zaprzysiął ich król Stefan Batory w maju 1576 r., podczas koronacji. Utrzymano więc zasadę, że działalność ustawodawcza wymaga uczestnictwa trzech stanów sejmujących: króla, senatu i izby poselskiej. Nie udały się w *interregnum* próby przejęcia przez senatorów uprawnień królewskich dotyczących nominacji na urzędy i dostojęstwa. Wszystkie propozycje nominacyjne dyskutowane i realizowane bez obecności monarchy, musiały być przez niego potwierdzone po koronacji.

W okresie dwóch pierwszych bezkrólewii nastąpiło więc przejęcie niektórych praw i obowiązków królewskich przez gremia powstające i funkcjonujące nie w centrum państwa, lecz w województwach i ziemiach. Państwo w dwóch podstawowych kwestiach: obronności i bezpieczeństwa wewnętrznego funkcjonowało dzięki decyzjom podjętym poza centrum politycznym.

Czy zaangażowanie polityczne szerokich mas szlacheckich, przejmujących część uprawnień monarszych na forum konfederacji w formie demokracji bezpośredniej, musiało osłabić organizm państwowy? Historycy widzą w tym momencie początek decentralizacji państwa, prowadzący w przyszłości do degeneracji w jego funkcjonowaniu³⁸. Nie wydaje się to takie proste. Decentralizacja odpowiedzialności za losy państwa, realizująca się w dwóch pierwszych bezkrólewiami w lokalnych staraniach o zachowanie pokoju wewnętrznego i organizacji obrony w województwach granicznych zagrożonych najazdami zewnętrznymi, świadczy o dojrzałości politycznej społeczeństwa obywatelskiego. Wyraża się to nie tylko w praktyce działania politycznego (brak zamieszek wewnętrznych, spokój na granicach). Zawarte jest także w semantyce dyskusji prowadzonych na licznych zjazdach tej epoki. Tematyka obrad wskazuje na myślenie kategoriami racji stanu państwa, nie prowincji czy województwa. Problemy lokalne w sposób nierozzerwalny wiążą się z problemami ogólnopaństwowymi. Ani senatorowie, ani prymas jako interreks nie byli w stanie przejąć obowiązków monarszych w zachowaniu pokoju zewnętrznego i wewnętrznego. Decentralizacja praw i obowiązków królewskich stała się koniecznością polityczną w sytuacji braku formalnoprawnego przygotowania państwa na nadchodzące bezkrólewie.

³⁸ Idem, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988, s. 74–78.

Wydaje się, że źródeł późniejszej słabości państwa należy szukać gdzie indziej. W historiografii polskiej przez wiele lat egzystowała teza o zmianach struktury wewnętrznej stanu szlacheckiego, będących konsekwencją włączenia w trakcie sejmku unijnego terenów, na których wyrosły wielkie latyfundia magnackie jako jednej z przyczyn niekorzystnych zmian w strukturze społeczno-ustrojowej Rzeczypospolitej. W świetle badań Henryka Litwina to niezwykle trwałe przekonanie musi ulec weryfikacji. Napływ polskiej magnaterii na tereny Ukrainy okazał się dużo późniejszy, niż do tej pory sądziliśmy i nie miał charakteru masowego³⁹. Wydaje się, że poszukiwania genezy późniejszego kryzysu Rzeczypospolitej szukać należy nie tylko w okresie „wielkich bezkrólewí” po śmierci ostatniego Jagiellona. Unia lubelska 1569 r., wprowadzająca wspólny sejm dla całej Rzeczypospolitej, włączała do senatu i izby poselskiej reprezentantów Wielkiego Księstwa, mających odmienne od koronnych nawyki uczestnictwa w życiu politycznym. Szlachta litewska nie miała tak bogatych doświadczeń w realizacji demokracji bezpośredniej, jak rycerstwo koronne. Nie miała za sobą praktyki reform ruchu egzekucyjnego. Senatorowie litewscy zaś wnosili do senatu Rzeczypospolitej wzorce pogłębiające podział między „młodsza” i „starsza” bracia.

Jeśli szukamy czynników zapoczątkowujących kryzys państwa w pierwszych bezkrólewíach po śmierci Zygmunta Augusta, to widzieć je należy przede wszystkim w braku realizacji reform niedokończonych podczas ruchu egzekucyjnego, a wnoszonych pod obrady podczas pierwszych konfederacji. Obawy przed kandydaturą „najlepszą z najgorszych”, tj. księcia francuskiego, doprowadziły do uchwalenia pokoju religijnego zamieszczonego w konfederacji generalnej warszawskiej. Odtąd tematyka wyznaniowa zdominuje obrady zjazdów o charakterze ogólnopaństwowym. Z planowanych reform dojdzie jedynie do określenia miejsca monarchy w państwie poprzez uchwalenie tzw. artykułów henrykowskich (maj 1573) i do szerokiej dyskusji dotyczącej sądów *ultima instantie*, przygotowującej reformę sądownictwa apelacyjnego, do której dojdzie podczas panowania Stefana Batorego. Decentralizacja politycznych uprawnień monarszych w pierwszych bezkrólewíach po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów nie miała więc charakteru destrukcyjnego. Gorzej, że kontynuowana była podczas następnych panowań, wtedy gdy kompetencje monarsze nie musiały być już rozpraszane. Genezy kryzysu XVIII w. państwa polsko-litewskiego szukać należy więc nie tylko w bezkrólewíach. Miała w niej udział unia w kształcie, w jakim została zrealizowana, a także panowanie Stefana Batorego, króla wybranego przez szlachtę, a nie umiającego z nią dojść do porozumienia przez większą część swoich rządów⁴⁰. Niezrozumienie tego monarchy dla konieczności współpracy ze szlachtą w kontynuacji reform, słuszne skądinąd zaangażowanie w sferę polityki zagranicznej przy niedocenieniu problemów polityki wewnętrznej będzie także przyczyną początków kryzysu Rzeczypospolitej.

³⁹ H. Litwin, *Napływ szlachty polskiej na Ukrainę 1569–1648*, Warszawa 2000.

⁴⁰ E. Dubas-Urwanowicz, *Król i szlachta na sejmach batoriańskich*, [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, Warszawa 1994, s. 143–169.

CONTENTS

ARTICLES

Ewa Dubas-Urwanowicz — A Kingdom without a King? Royal Competence during the First Two Interregna after the Death of Zygmunt August

The author indicates the division of monarchic rights during the titular period between the Primate, the Senate and gentry conventions. As a result, the Primate, apart from fulfilling the function of a temporary head of state with the title of interrex, assumed the right to convoke national and provincial assemblies of the gentry, while the Senate took over steering foreign policy during periods between the conventions, and the latter guaranteed the functioning of the court apparatus and the local administration as well as the defence of borders. The author accentuates the political maturity of the ruling groups which made it possible — despite the absence of previously prepared procedures and social and international conflicts — to prevent civil war and to preserve the functioning of state structures at the time of interregna.

Grzegorz Kucharczyk — „Hangmen” or „Victims”? The Place and Role of Censors in the Prussian Censorship System Prior to 1848

The author tried to verify the image of the censor as a civil servant — a loyal executor of state policy aimed at spreading control of the printed word. Thorough research, based on Polish and German archival material, made it possible to alter the likeness of the censor conceived as an arbitrary „hangman” of the free word. The censors themselves were restrained by assorted limitations, some which were embedded in the very premises of Prussian censorship. The demands of the superiors were high, and wages remained low, or at times were non-existent. Moreover, the censors complained about eye strain and the hardship of reading daily portions of inferior prose and poetry. Hence at times the censors were not so much the „hangmen” as the „victims” of the Prussian censorship system.

Mariusz Mazur — The Press Campaign Connected with the Radom and Ursus Events of June 1976

The article discusses the way in which the press, subjected to the communist authorities, presented workers' unrest which took place after the government announced high rises of food prices. The author considers mainly assorted features of the press campaign: its language, which stirred the emotions of the readers, the manipulation of information intended to show the hooligan motives and character of the disturbances, a wide presentation of a campaign of support for the authorities, officially spontaneous and in reality organised by those authorities. The characteristic way in which the riots were depicted included logical errors and contradictions, especially the minimalisation of the scale of the workers' outbreak and the exaggerated assessment of ensuing material losses.